

Wicewojewoda chce się dogadać z rajcami w Dębowcu

Data publikacji: 17.06.2005 0:00



brak zdjęcia

Wicewojewoda śląski **Andrzej Waliszewski** przyjechał do Dębowca, aby porozumiewać się z tamtejszymi władzami w sprawie mogiły upamiętniającej ofiary tragicznej ewakuacji likwidowanego podbozu KL Auschwitz w Golezowie.

Przed przyjazdem do Dębowca Andrzej Waliszewski nie zaplanował jednak spotkania z wójtem gminy, **Adamem Brudnym**, ale z przewodniczącym Rady Gminy, **Adamem Pastuchą**.

- Nie odbieram tego jakoś osobiście. Nie obraziłem się. Mam nadzieję, że wicewojewoda także - mówi A. Brudny. - Najważniejsze, abyśmy w końcu doszli do ugody. Jesteśmy w stanie podpisać porozumienie z województwem w tej sprawie, ale na określonych przez nas warunkach finansowych. Wkrótce przedstawimy panu wojewodzie jego treść. Podczas spotkania wicewojewoda zapewnił, że żołnierze, którzy leżą w mogile, nie zostaną poddani eshumacji. W pierwotnym zamyśle żołnierze mieli być przeniesieni na miejscowy cmentarz.

- Doskonale zdaję sobie sprawę, że dla urzędników w Katowicach mogiła w Dębowcu, to jedna z setek, którymi się opiekują. Ale niech nie traktują tej jedynej mogiły, jaką posiadamy, jakby to był kolejny numer ewidencyjny - mówi A. Brudny